

Gdy Monchi zakochał się w Williamie Biandzie, obrońcy, który dziś stacjonuje w Primaverze Romy, nie wyobrażał sobie tak minimalnej wydajności pod względem występów. Były dyrektor sportowy Romy pozyskał go z Lens za 6 mln euro (plus 5 mln bonusów), skuszony również pogłoskami, które krążyły o nim we Francji: wszyscy porównywali go do Marquinhosa i Varane.

W rzeczywistości, ponad półtora roku od jego przybycia do stolicy Włoch, historia jest inna. Alberto De Rossi nie wydaje się być do niego przekonany, tym bardziej Fonseca, jeśli chodzi o jego wykorzystywanie w pierwszym zespole. Pieniądzy, które Roma musi wydawać na zarobki gracza jest zbyt dużo: oscylują wokół 700 tys. euro, co jest mocno nieproporcjonalne do pozostałych graczy Primavera. Kwota jest też niedopuszczalna przy aktualnym minusie w bilansie.

Jak donosi Chiara Zucchelli z *Gazzetta dello Sport*, klub stara się umieścić gdzieś obrońcę, mając nadzieję na wypożyczenie do Ligue 2, by w późniejszym czasie pozbyć się go definitywnie. Przeszkodą są zarobki, które nie będą łatwe do zniesienia dla innych klubów i z dużym prawdopodobieństwem Francuz zostanie w zespole Alberto De Rossiego.

Autor: abruzzo